

Roboty dostarczały pigułki aborcyjne do Irlandii Północnej

4 czerwca 2018

W Irlandii Północnej aborcja jest legalna tylko wtedy, gdy życie kobiety jest zagrożone. Praktycznie we wszystkich innych przypadkach, aborcja medyczna jest niezgodne z prawem, co bardzo nie odpowiada aktywistom, walczącym o prawa kobiet. Z tego powodu w dniu 31 maja do Irlandii miały trafić z terytorium Holandii tabletki do aborcji przy wykorzystaniu robotów i dronów.[ZNZ]

Kilkanaście kobiet połknęło pigułki przed kamerami, bez wyjawiania czy są w ciąży, czy nie. „Wzięłam to, bo mamy dość przestarzałych, średniowiecznych praw przeciwnych kobiecym wyborom. Po referendum w Irlandii nie chcemy pozostawać w skansenie” – mówiła przez głośnik jedna z nich, należąca do grupy socjalistek.[S]

Policja szybko zabrała urządzenia z ulicy i spisała kilka kobiet, które wzięły pigułki, ale nikogo nie zatrzymała. Szef policji z Belfastu wyjaśnił mediom, że manifestacja była filmowana i że „zobaczy się”, czy zostało popełnione jakieś przestępstwo.[S]

Inicjatywa była wynikiem współpracy pomiędzy działaczami Women on Waves i irlandzkimi feministkami z ruch społecznego ROSA. Według nich, roboty nie naruszają przepisów dotyczących aborcji, bo ich operatorzy znajdują się w Holandii. Działaczkom chodzi o zwrócenie uwagi opinii publicznej na kobiety, które walczą o swoje prawa.[ZNZ]

Women on Waves pisze: „Roboty aborcyjne pokażą nową rzeczywistość prawną kobiet w Irlandii Północnej, które muszą polegać na nowych technologiach, takich jak telemedycyna,

bezzałogowe statki powietrzne i roboty. Wykorzystujemy po prostu luki prawne”.[ZNZ]

Women on Waves, aby zwrócić więcej uwagi na problem, swoją kampanię transmitowały na „Facebooku”, który sprzyja takim akcjom. Organizacja szczególnie chce podkreślić, że aborcja jest zakazana nawet w przypadku gwałtu, kazirodztwa i poważnych naruszeń płodu. Feministki wątpią w pomoc państwa i zaangażowanie pracowników medycznych przy ww. przypadkach.[ZNZ]

Premier Wielkiej Brytanii Theresa May dała do zrozumienia, że nie ma zamiaru zmieniać prawa w Irlandii Północnej. Tylko w tej prowincji obowiązuje zakaz, bo w reszcie kraju przerywanie ciąży jest dozwolone od 1967 r. W efekcie Irlandki z Północy, podobnie jak do tej pory Irlandki, jeżdżą przeprowadzić aborcję do Anglii, Walii lub Szkocji. Te, które na to nie stać, rodzą niechciane dzieci.[S]

Tymczasem w Kanadzie legislatura Alberty uchwaliła ustawę, która zabrania osobom opowiadającym się za życiem, aby w promieniu do 50 m rozdawały ulotki czy zagadywały osoby udające się do klinik aborcyjnych. Zakaz wiąże się z grzywną oraz karą więzienia. Ustawa o nazwie Protecting Choice for Women Accessing Health Care Act została uchwalona w legislaturze stosunkiem głosów 45 do 1. Członkowie United Conservative Party Jasona Kenneya, która jest oficjalną opozycją, nie uczestniczyli w głosowaniu.[G]

Ustawa obejmie dwie największe przychodnie aborcyjne Kensington Clinic w Calgary oraz Women’s Health Options w Edmonton, gdzie dokonuje się 75% aborcji w prowincji. Zabrania również filmowania, robienia zdjęć i nagrywania kogokolwiek kto wchodzi i wychodzi z takich placówek, pozwala również rozszerzać tę strefę do 150 m oraz zezwala pracownikom przychodni, by strefa o promieniu 160 m obejmowała miejsca ich zamieszkania. Rząd prowincji Alberta zapowiedział że rozszerzy tzw. usługi aborcyjne o kolejne miejscowości: Lethbridge,

Medicine Hat, Fort McMurray, Grande Prairie i Red Deer.[G]

Autorstwo: tallinn [ZNZ], JSz [S]

Źródła: ZmianyNaZiemi.pl [ZNZ], Strajk.eu [S], Goniec.net [G]

Kompilacja 3 wiadomości: WolneMedia.net